

TATIANA PIENIAŹKOWSKA
(Katedra Politologii UMK)

ERA BRANDTA

W drugiej połowie lat 60-tych sympatie polityczne nie tylko w Europie, ale i na całym świecie ewoluowały na lewo. Zjawisko to nie ominęło także Republiki Federalnej Niemiec. Po dwudziestu latach rządów chrześcijańskich demokratów z Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) i Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU) na niemieckiej scenie politycznej nastąpił zwrot, określany często jako „zmiana warty”. Zainicjowany został wyborem na prezydenta federalnego Gustava Heinemanna, reprezentanta Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD), 5 marca 1969 roku. Przemian dopełniły jednak wybory do Bundestagu z 28 września 1969 roku. Teoretycznie przyniosły one zwycięstwo sił prawicy. CDU/CSU uzyskała najwięcej, bo ponad 46% głosów, jednak to socjaldemokraci przejęli władzę w kraju. Po okresie rządów „wielkiej koalicji” CDU/CSU-SPD sądzono, iż chadecy utworzą rząd koalicyjny nie ze swoimi dotychczasowymi partnerami, a raczej z mającą nieliczną reprezentację w parlamencie, lecz jakże istotną Wolną Partią Demokratyczną (FDP) o orientacji liberalnej. To decyzja FDP o wejściu w porozumienie z socjaldemokratami sprawiła, iż władza nie pozostała w rękach chrześcijańskich demokratów. Choć jej niskie, nawet nie 6%-owe poparcie, czyniło ją niewiele znaczącą wobec potężnych CDU/CSU (popieranych przez 46,1% wyborców) i SPD (42,7% poparcia), połączenie swych sił z którąkolwiek z tych partii miało znaczenie decydujące. Pewna zbieżność programowa oraz podobne zapatrywania na kontakty ze Wschodem sprawiły, iż szef FDP Walter Scheel podjął decyzję o zawiązaniu koalicji z SPD. „Wielorakie przyczyny powstania koalicji socjalliberalnej odzwierciedlają zarówno zmianę

nastrojów wśród wyborców w RFN, potrzebę przeprowadzenia niezbędnych reform wewnętrznych, jak też uwzględnienia przez państwo, w większym stopniu, zmian w systemie międzynarodowym – przede wszystkim zarysowujące się odprężenia w stosunkach Wschód-Zachód na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych¹”. Tak więc 21 października utworzony został rząd socjalliberalny na czele z Willym Brandtem, liderem SPD; Scheelowi zaś powierzono stanowisko wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych. Warto bliżej przyjrzeć się osobie nowego kanclerza, którego biografia od najmłodszych lat ściśle wiązała się z historią Niemiec.

Willy Brandt urodził się 18 grudnia 1913 roku w Lubece jako Herbert Ernst Karl Frahm. Pseudonim ‘Willy Brandt’ przyjął w 1933 roku jako działacz opozycji antyhitlerowskiej i pozostał już przy nim po 1945 roku. Nie miał lekkiego dzieciństwa, na co wpływała nie tylko nienajlepsza sytuacja materialna wychowującej go matki, ekspedientki Marthy Frahm i dziadka Ludwiga Frahma, kierowcy ciężarówki. Duże znaczenia miał również fakt nieślubnego pochodzenia, co w ówczesnej sytuacji czyniło go napiętnowanym w oczach rówieśników. To właśnie dziadek wpłynął na ukształtowanie postawy politycznej wnuka. Dla tego aktywnego działacza SPD „socjalizm był czymś więcej niż programem politycznym. Dla niego był to rodzaj religii”², jak po latach charakteryzował go Brandt. Wzrastający w środowisku robotniczym, przyszły kanclerz jeszcze jako dziecko wstąpił do lewicowej organizacji młodzieżowej „Sokół”. Po ukończeniu gimnazjum, wysłano go do Lübeck Johanneum, „postępowej, wysoko cenionej szkoły średniej”³. Już w tym okresie swoje zainteresowania kierował przede wszystkim ku polityce. Osobą, która pobudziła jego talent w tej dziedzinie był Julius Leber, słynący ze zdolności oratorskich delegat socjaldemokratów do Reichstagu, redaktor naczelny pisma „Lübecker Volksboten”. Szybko odkrył zdolności dziennikarskie młodzieńca, skutkiem czego ten już jako 15-latek zaczął publikować artykuły w jego piśmie, zaś w 1930 wstąpił do SPD. Mimo iż był zdolnym młodzieńcem, działalność polityczną trudno było pogodzić z obowiązkami szkolnymi, co skutkowało nienajlepszymi ocenami. Wyjątek stanowiły tu jego ulubione przedmioty – historia i język niemiecki. Na maturze otrzymał najwyższą ocenę za rozprawę na temat Augusta Bebla – XIX-wiecznego niemieckiego działacza socjalistycznego.

¹ E. Cziomer, *Zarys historii Niemiec powojennych 1945-1995*, Warszawa – Kraków 1997, s. 176.

² Tamże.

³ Tamże.

Po dojściu Hitlera do władzy, jako czynny socjalista nie mógł już czuć się bezpiecznie w Niemczech. W kwietniu 1933 roku udał się najpierw do Danii, potem do Norwegii. To właśnie na potrzeby tego wyjazdu użył fałszywego nazwiska, przy którym zapisze się później w historii. Do pozostania przy pseudonimie „Willy Brandt” skłonił, jeśli nie zmusił, go fakt iż liczne publikacje oraz publiczne wystąpienia pod tym właśnie nazwiskiem sprawiły, iż jako Herbert Frahm nie był w zasadzie znany. W Norwegii został kierownikiem biura Socjalistycznej Partii Robotniczej (SAP) z siedzibą w Oslo i liderem zagranicznej gałęzi Socjalistycznego Związku Młodzieży Niemiec (SJV). Stosunkowo szybko wtopił się w tamtejszą rzeczywistość polityczną, co zwłaszcza widać w pismach, w których akcenty socjalistyczne zaczęły ustępować miejsca socjaldemokratycznym. Było to efektem wpływu lewicy norweskiej i szwedzkiej, którą mniej radykalny charakter odróżniał od niemieckiej. Takie podejście do socjalizmu jeszcze w Niemczech bliskie było poglądom Brandta, który nigdy nie upierał się przy marksizmie w takim stopniu, w jakim jego koledzy z SPD. Mimo, że Norwegia stanowiła w tym okresie jego drugą ojczyznę, jako działacz polityczny wiele podróżował po Europie, a pozyskane podczas tych podróży znajomości, niejednokrotnie ułatwiły mu poruszanie się w polityce zagranicznej już jako kanclerzowi.

Jesień 1936 roku spędził nielegalnie w Berlinie, zaopatrzony w dokumenty norweskiego studenta Gunnara Gaslanda. Obok podziemnej działalności socjalistycznej, do prowadzenia której został tam wysłany, miał też możliwość skonfrontowania opinii o państwie pod rządami Hitlera z własnymi spostrzeżeniami. Nie rozpoznany bezpiecznie powrócił do Oslo.

Wybuch wojny domowej w Hiszpanii skłonił kierownictwo SAP do oddelegowania w 1937 Willego Brandta do Barcelony, celem aktywizacji młodzieżówki socjalistycznej. Podczas pobytu w Hiszpanii zajmował się przede wszystkim działalnością dziennikarską. Z tego powodu spotkać się miał w przyszłości z oskarżeniami o współpracę z komunistami i branie udziału w walkach po ich stronie, lecz świadkowie, którzy mogli zeznawać na temat jego ówczesnej działalności, byli w stanie skutecznie podważyć owe zarzuty.

„W roku 1938, wspólnie z tysiącami innych emigrantów, Brandt zostaje pozbawiony niemieckiego obywatelstwa przez narodowych socjalistów”⁴. Jako bezpaństwowiec, zdecydował się zabiegać o obywatelstwo norweskie. To, że dyktatura Hitlera oznacza prędzej czy

⁴ Tamże.

później wojnę, było jednym z przesłań politycznych, które Brandt starał się wyrazić w swoich artykułach drukowanych w prasie norweskiej. Jednocześnie dążył do uświadomienia skandynawskiej opinii publicznej, że Hitler to nie Niemcy, że trzeba dokonać rozgraniczenia między narodem niemieckim, pragnącym pokoju, a agresywnymi nazistowskimi oprawcami. Uważał, iż w razie wybuchu ewentualnej wojny niemieccy chłopci i robotnicy przekształcą ją w wojnę wyzwolenczą przeciw hitlerowskiemu reżimowi. Lecz w toku rozwoju agresywnej polityki zagranicznej Hitlera optymizm Willego Brandta powoli topniał...

Dnia 1 września 1939 roku wojska niemieckie wtargnęły na terytorium Polski. Od tego czasu celem Europy – według Brandta – powinno stać się pokonanie Hitlera, który stoi na drodze do jej harmonijnego socjalistycznego rozwoju. Po ataku Wehrmachtu na Norwęgę w kwietniu 1940 roku Brandt figurujący na liście Gestapo jako niemiecki emigrant, zmuszony był uciekać z Oslo. Przybrawszy norweski mundur dał się wziąć do niewoli jako żołnierz. W czerwcu 1940 roku jako więzień wojenny został zwolniony i szybko powrócił do Oslo. Jeszcze w sierpniu tego roku zbiegł do Szwecji, gdzie poprzez ambasadę norweską otrzymał paszport, a co za tym idzie, i obywatelstwo Norwegii. W roku 1941 zamieszkał ze swoją rodziną w Sztokholmie, jednak nie zerwał związków z Norwęgą, przewodnicząc od 1942 roku szwedzko-norweskiej agencji prasowej, zajmującej się zdobywaniem informacji na temat warunków w okupowanym kraju. Maj 1945 roku przyniósł Norwegii wyzwolenie, a Willemu Brandtowi możliwość swobodnego powrotu do Oslo. Tam też pracował jako korespondent dla amerykańskich i szwedzkich gazet, pisząc na temat sytuacji w Norwegii po uwolnieniu się od nazistowskiego jarzma. W październiku 1945 roku, także w charakterze dziennikarza, udał się do Norymbergi, by wziąć udział w procesie zbrodniarzy wojennych. Ów proces w jego opinii jawił się jako kluczowy do „naświetlenia najciemniejszego okresu w historii państwa niemieckiego – dyktatury nazistów”⁵. Żałował, że zwycięzcy nie wytypowali „żadnego niemieckiego sędziego, który mógłby nazwać oskarżonych zbrodniarzami w imieniu narodu niemieckiego”⁶. Swoje wrażenia z procesu zawarł w książce z 1946 roku, zatytułowanej *Forbrytere og andre tyskere (Zbrodniarze i inni Niemcy)*. Kategorycznie odrzucał pomysł zaszufladkowania wszystkich Niemców jako zbrodniarzy. Aby ubliżyć Brandtowi, późniejsi przeciwnicy polityczni twierdzili, że tytuł książki brzmiał: *Niemcy i inni zbrodniarze...*

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

W listopadzie 1945 roku skontaktował się z kierownictwem SPD, które było zaangażowane w odbudowę partii. Zaoferował swą współpracę Kurtowi Schumacherowi, reprezentantowi SPD na zachodnie strefy okupacyjne. „Po upadku III Rzeszy w 1945 r. Schumacher był żarliwym zwolennikiem reaktywowania SPD, tworząc w Hannowerze tzw. Biuro Dra Schumachera, które stało się komórką scalającą rozproszone grupy socjaldemokratyczne w strefie brytyjskiej, a następnie amerykańskiej”⁷. W 1946 roku w Hannowerze odbył się pierwszy powojenny kongres SPD, w którym Brandt wziął gościnnie udział. W międzyczasie przyjął propozycję norweskiego rządu objęcia stanowiska *attaché* prasowego przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie na rok, począwszy od stycznia 1947 roku. W październiku 1947 roku Erich Brost, delegat SPD przy Sojuszniczej Radzie Kontroli, zaproponował Brandtowi następstwo na tym stanowisku. Mimo wahań Kurta Schumachera, zarzucającego Brandtowi antypatriotyczne nastawienie podczas pobytu na uchodźstwie, 1 stycznia 1948 roku wyznaczony został na następcę Brosta. Był odpowiedzialny za kontakty między SPD, której zarząd nadal mieścił się w Hannowerze, a władzami Rady. W tym okresie stał się jednym z najbliższych współpracowników Ernsta Reutera, nadburmistrza Berlina Zachodniego. Podczas blokady Berlina 1948/1949 Reuter stał się symbolem obrońcy demokracji. Brandt stojący po jego stronie czynnie angażował się w walkę o wolność Berlina Zachodniego. Presja wywierana przez Sowietów na Berlin Zachodni utwierdziła obu polityków w przekonaniu, że ochrona wolności Niemiec wymaga bliższej współpracy z mocarstwami Zachodu. Z ich inicjatywy w SPD zainicjowano wewnętrzną reformę, która przyjęła się w latach 50-tych. Zaproponowali zrezygnowanie z dalszego utrzymywania ortodoksyjnie marksistowskich tez w programie partii, celem pozyskania szerszego grona wyborców.

W lipcu 1948 roku rząd krajowy Schlezwigu-Holsteinu przywrócił mu obywatelstwo niemieckie pod nazwiskiem „Herbert Ernst Karl Frahm, znany jako Willy Brandt”. W sierpniu 1949 roku zmienił je ostatecznie na Willy Brandt. W ten sposób nazwisko, pod którym był politycznie aktywny od 19 roku życia zostało oficjalnie uznane.

Pod koniec 1949 roku wybrano go przywódcą SPD na Berlin-Wilmersdorf. W berlińskiej SPD rozpoczęła się droga Brandta na najważniejsze stanowisko w powojennej historii Niemiec. W latach 1947-1957 był delegatem z Berlina do pierwszego i drugiego niemieckiego Bundestagu. Dążył do bliższego powiązania Berlina z Republiką

⁷ E. Cziomer, dz. cyt., s. 28.

Federalną Niemiec, proponując między innymi przeniesienie siedziby parlamentu do tego miasta. W grudniu 1950 roku wybrano go na delegata do berlińskiej Izby Posłów, której członkiem pozostał do roku 1969, będąc w latach 1955-1957 jej przewodniczącym.

Lata 50-te to w SPD okres początkowo debaty, a potem już jawnej wrogości między jej szefem krajowym Franzem Neumannem z jednej strony, a Willym Brandtem i Ernstem Reuterem z drugiej. Głównymi ogniskami sporu były kwestie dotyczące ewentualnego porozumienia z CDU oraz statusu Berlina Zachodniego. Ostatecznie poglądy Brandta i Reutera przeważały. W 1958 Willy Brandt został przewodniczącym zachodniobерlińskiej SPD. Po śmierci Otto Suhra, następcy Reutera na stanowisku nadburmistrza, powierzono ten urząd ulubieńcowi Reutera – Willemu Brandtowi. Miało to miejsce 3 października 1957. W roku 1958 doszło do drugiego kryzysu berlińskiego. Willy Brandt zdecydowanie odrzucał żądania Nikity Chruszczowa odnośnie demilitaryzacji Berlina i przekształcenia go w wolne miasto. Berlin stał się najdogodniejszym miejscem do licznych ucieczek z NRD do RFN, jako miasto o względnie mało szczelnych granicach. Liczba uchodźców w latach 1949-1961 sięgnęła ponad 2,5 miliona osób. W 1961 roku z inicjatywy ZSRR władze NRD na czele z Walterem Ulbrichtem zadecydowały o budowie Muru Berlińskiego. „W nocy z 12 na 13 sierpnia oddziały policji, Armii Ludowej NRD oraz specjalne grupy aktywu zakładowego SED przystąpiły do zablokowania granicy wzdłuż i wokół Berlina Zachodniego”⁸. Mur ostatecznie podzielił miasto, przez co stało się ono wręcz niemożliwą do przebycia granicą między wschodnimi a zachodnimi Niemcami.

W 1960 roku listopadowa konwencja SPD w Hannoverze przyniosła Brandtowi kandydaturę na stanowisko kanclerza federalnego. Zapowiedział, iż w przypadku zwycięstwa wprowadzi nowoczesny program rządowy, zajmie się kwestiami edukacji, służbą zdrowia i siecią dróg. Jako pierwszy polityk poruszył kwestie ochrony środowiska. Hasłem wyborczym SPD w 1961 roku było zdanie: „Niebo na Zagłębiem Ruhry musi być znów błękitne”. Można odnieść wrażenie, że starał się stosować techniki gry wyborczej zbliżone do tych, które doprowadziły do fotela prezydenckiego Johna Kennedy’ego. Elastyczny w swym działaniu i stosunkowo młody jak na polityka, prowadził kampanię w amerykańskim stylu, podróżując po całym kraju samochodem z otwartym dachem i rozmawiając z przysłowiowymi „zwykłymi ludźmi”. Mimo iż w wyborach federalnych 1961 roku SPD

⁸ Tamże, s. 150.

osiągnęło najwyższe od powstania RFN poparcie rządu 36,2%, wynik ów nie umożliwił jeszcze przejścia władzy. Objęli ją chrześcijańscy demokraci z CDU/CSU i liberalowie z FDP, na czele z kanclerzem Konradem Adenauerem. O porażce mógł stanowić fakt, iż karta przetargowa, jaką dotychczas była kwestia Berlina i która przysparzała Brandtowi popularności, zużyła się w momencie gdy wraz z budową muru berlińskiego przeciętny wyborca niemiecki doszedł do wniosku, iż Berlin i jego nadburmistrz stanowić może raczej źródło napięć w polityce zagranicznej.

Po śmierci dotychczasowego szefa SPD Ericha Ollenhauera, nadzwyczajna konwencja partii w Bad Godesberg w 1964 roku wybrała Willega Brandta na swego przewodniczącego. Mimo iż poważnie rozważał rezygnację z kariery politycznej na szczeblu federalnym, do czego z pewnością przyczyniał się zły stan zdrowia, w roku 1965 po raz kolejny wystawiony został jako kandydat na kanclerza RFN. Jego przeciwnikiem był ojciec niemieckiego „cudu gospodarczego” – Ludwig Erhard, następca Konrada Adenauera na stanowisku szefa rządu. Kampania wyborcza była dość brutalna. Erhard wprost wytykał Brandtowi jego nieślubne pochodzenie, co znacznie wpłynęło na osłabienie autorytetu kanclerza w oczach wyborców. SPD uzyskała wprawdzie 39,3% głosów, ale większość w Bundestagu nadal posiadała koalicja CDU/CSU-FDP. Wynik wyborów, będący w opinii Brandta porażką, ponownie zniechęcił go do dalszej kariery politycznej, jednak 324 na 326 możliwych głosów oddanych na niego podczas wyborów szefa partii w trakcie kongresu SPD w Dortmundzie w 1966 roku jednoznacznie potwierdziło jego status najpopularniejszego polityka SPD, i co za tym idzie, mającego największe szanse na sukces wyborczy. Po rezygnacji Erharda w listopadzie 1966 roku ze stanowiska kanclerza i upadku koalicji rządzącej, Willy Brandt rozważał zawiązanie koalicji z FDP. Takie rozwiązanie mogłoby umożliwić wybór go na kanclerza, niewielką wprawdzie, ale jednak większością 2 głosów. Zrezygnował jednak z tego pomysłu wobec silnego w FDP rozłamu poglądów na nacjonalistyczne i liberalne. W nocy z 30 listopada na 1 grudnia 1966 roku frakcja parlamentarna SPD zdecydowała się wejść w koalicję z CDU/CSU, tworząc tzw. „wielką koalicję” pod kierownictwem kanclerza Kurta Kiesingera. Brandt objął w ten sposób stanowisko wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych, rezygnując jednocześnie z funkcji nadburmistrza Berlina Zachodniego. Odtąd jego głównym celem stało się doprowadzenie do odprężenia w stosunkach ze Wschodem. Powoli odstępował od doktryny Hallsteina, między innymi poprzez wysłanie ambasadorów do Rumunii i Jugosławii, zawarcie umowy handlowej z

Czechosłowacją czy zaangażowanie się w rozmowy z Moskwą. „Rząd wielkiej koalicji (...) musiał stopniowo dostosowywać swą politykę zagraniczną do generalnej strategii Zachodu, głównie USA, wobec ZSRR i pozostałych państw socjalistycznych”⁹. Choć polityka Brandta przynosiła efekty, w miarę upływu kadencji coraz częściej pojawiały się rozdziewki między nim a chadeckim kanclerzem. Dopiero sytuacja zaistniała w 1969 roku umożliwiła mu prowadzenie polityki państwa – już jako kanclerzowi – zgodnie z własnym punktem widzenia. Wyniki wyborów skomentował słowami: „Dzisiejszej nocy, ostatecznie i na wieki, Hitler przegrał wojnę”¹⁰.

Od początku nie ulegało wątpliwości, że przy tak wyrównanym podziale głosów między opozycją a koalicją, przeforsowywanie reform nie będzie łatwe. Przewaga strony rządowej w Bundestagu wynosiła jedynie 12 deputowanych, a już pierwsze głosowanie, kiedy to Brandt wybrano kanclerzem przy przewadze zaledwie 2 głosów, potwierdziło te obawy. Brandt w swoim *exposé*, które przedstawił 28 października, wyraził gotowość do przeprowadzenia reform w dziedzinach takich, jak system edukacji, administracja i ustawodawstwo socjalne. Hasłami towarzyszącymi tym działaniom były: „więcej demokracji”, „kontynuacja i odnowa”, „zdolność do zmiany” oraz sparafrazowany slogan wyborczy Konrada Adenauera z 1957 roku: „Żadnych eksperymentów”, brzmiący „Żadnego strachu przed eksperymentami”.

Jednak to nie polityka wewnętrzna, ale działalność na forum międzynarodowym stanowiła obiekt osobistego zainteresowania Willego Brandta, co też później często zarzucali mu jego polityczni przeciwnicy. „Podczas gdy większość przywódców politycznych w latach 70-tych raczej tylko reagowała na wydarzenia zamiast je kształtować, Brandt jawił się jako innowator. Stworzył najbardziej ekscytującą i pełną nadziei wizję dla Europy, od czasu kiedy zapadła żelazna kurtyna”¹¹. Jako sprawę priorytetową wyznaczył sobie uregulowanie stosunków z państwami bloku socjalistycznego, w tym szczególnie z NRD. W przeciwieństwie do jego poprzedników, mając wreszcie taką możliwość postanowił ostatecznie zerwać z doktryną Hallsteina, która przez okres powojenny wyznaczała kierunki niemieckiej polityki wschodniej. Jako przedstawicielowi partii lewicowej, zadanie to wydawało mu się wykonalne. Przede wszystkim zależało mu na normalizacji stosunków z NRD, którą uznawał za odrębne państwo, lecz tylko pod względem

⁹ Z. Czachór, *Niemcy w Europie i świecie*, w: *Stosunki międzynarodowe*, W. Malendowski, C. Mojsiewicz (red.), Wrocław 1998, s. 205.

¹⁰ G. Rempel, *Willy Brandt: 1969 – 1974*, www.mars.acnet.wnec.edu.

¹¹ *Willy Brandt: On the Road to a New Reality*, www.time.com.

formalnym, a nie obyczajowym czy emocjonalnym. Zależało mu na podkreśleniu więzi między Niemcami z NRD i RFN. „Rząd Brandta podjął (...) rozmowy z NRD, rezygnując z dotychczasowej polityki ignorowania faktu istnienia drugiego państwa niemieckiego”¹². Dnia 22 stycznia 1970 roku w liście do premiera NRD Willego Stopha, Brandt zaproponował obustronne rozmowy na temat wyrzeczenia się użycia siły i nawiązania stosunków pomiędzy oboma państwami niemieckimi. Odpowiedź Stopha z 12 lutego wychodziła naprzeciw propozycjom Brandta. Obaj politycy spotkali się po raz pierwszy w Erfurcie 19 marca. Na miejsce rozmów celowo wybrano to miasto, a nie jak początkowo planowano Berlin, gdyż kwestia jego podziału była jeszcze zbyt kontrowersyjna, aby od niej zaczynać rokowania. Do kolejnego spotkania, tym razem w RFN, doszło 21 maja w Kassel. I choć rozmowy te nie przyniosły jeszcze żadnych znaczących ustaleń, kontakt między NRD a RFN został nawiązany, „odrzucono kontrowersyjną doktrynę Hallsteina”¹³. Znaczącym faktem we wspólnej historii Niemiec był układ w sprawie Berlina Zachodniego. Jego sygnatariuszami, po trwających od 26 marca 1970 roku rokowaniach, byli ambasadorowie czterech mocarstw odpowiedzialnych po wojnie za okupację Niemiec, czyli Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Związku Radzieckiego. Dokument ten z 3 września 1971 roku gwarantował swobodny tranzyt ludzi i towarów przez teren NRD, także dla mieszkańców Berlina Zachodniego. Potwierdzono status wolnego miasta dla Berlina Zachodniego, zaznaczając, iż nie należy ono do RFN, lecz wyrażono jednocześnie zgodę na to, by „Republika Federalna Niemiec mogła sprawować opiekę konsularną nad osobami o stałym miejscu zamieszkania w sektorach zachodnich Berlina i reprezentować interesy sektorów zachodnich Berlina w organizacjach międzynarodowych i konferencjach międzynarodowych”¹⁴. Stosowny dokument o wykonaniu tego układu został podpisany 17 grudnia 1971 roku przez Egona Bahra ze strony RFN i Michaela Kohla ze strony NRD. Jednak na umowę dotyczącą ogólnej komunikacji między RFN a NRD trzeba było jeszcze poczekać do 1972 roku. Podpisany 26 maja, a ratyfikowany 17 października 1972 roku dużą większością głosów, układ komunikacyjny „wprowadził wiele ułatwień praktycznych w podróżach do obu państw w celach prywatnych, rodzinnych, kulturalnych, zawodowych,

¹² A. Czubiński, W. Olszewski, *Historia powszechna 1939-1997*, Poznań 1999, s. 429.

¹³ Tamże.

¹⁴ *Porozumienie czterostronne w sprawie Berlina Zachodniego i jego realizacja z 3 września 1971 r.*, w: E. Bodejko-Izdebska, E. Cziomer, B. Drej, *Polityka RFN wobec państw socjalistycznych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych*, Kraków 1985, s. 37.

sportowych”¹⁵. Najbardziej jednak znaczącym porozumieniem w stosunkach dwustronnych był podpisany 21 grudnia 1972 roku tzw. Układ Zasadniczy (lub Ogólny) między RFN a NRD (11 maja 1973 roku został on przez Bundestag ratyfikowany stosunkiem głosów 268 „za” do 217 „przeciw”). Stwierdzał między innymi, że „NRD i RFN będą rozwiązywały swoje sprawy wyłącznie za pomocą środków pokojowych i będą powstrzymywały się od grożenia przemocą lub stosowania przemocy. Potwierdzają one nienaruszalność istniejących między nimi granic obecnie i w przyszłości i zobowiązują się do nieograniczonego poszanowania ich integralności terytorialnej”¹⁶. Podkreślono niezawisłość i suwerenność każdego z państw, zapowiedziano rozwój współpracy w dziedzinie handlu, leśnictwa, telekomunikacji i kultury.

Dnia 19 września oba państwa niemieckie zostały przyjęte do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Fakt ten świadczył o uznaniu ich roli w polityce międzynarodowej i zaprzestaniu postrzegania ich tylko przez pryzmat nazistowskiej przeszłości. W Brandtce rozbudziło to nadzieje zjednoczeniowe, gdyż podczas przemówienia na forum ONZ w Nowym Yorku, które wygłosił 26 września 1973 roku, stwierdził: „Przemawiam do Was jako Niemiec i jako Europejczyk. Aby być bardziej ścisłym: moi rodacy żyją w dwóch państwach, ale nie przestali uważać się za jeden naród”¹⁷. Jednakże był jednocześnie świadomy, iż do połączenia RFN i NRD w jeden organizm państwowy prowadzić będzie jeszcze długa droga...

Przez cały dotychczasowy okres powojenny pozostawała nieuregulowana kwestia stosunków z Polską. Pierwsza wizyta przedstawiciela rządu polskiego w RFN od czasu zakończenia wojny miała miejsce w styczniu 1970 roku, kiedy to przebywał tam minister handlu zagranicznego Janusz Burakiewicz. Uwieńczeniem starań obu rządów było podpisanie 7 grudnia 1970 roku w Warszawie układu o podstawach normalizacji stosunków między RFN a PRL. Ze strony polskiej układ podpisali premier Józef Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzychowski, ze strony niemieckiej – ich odpowiednicy na tych stanowiskach, Willy Brandt i Walter Scheel. Stanowiło to kamień milowy na drodze do nawiązania stosunków ze

¹⁵ E. Cziomer, dz. cyt., s. 218.

¹⁶ *Układ o podstawach stosunków między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Republiką Federalną Niemiec z dnia 21 grudnia 1972 r.*, w: E. Bodejko-Izdebska, E. Cziomer, E. Drej, dz. cyt., s. 40.

¹⁷ *Federal Chancellor Willy Brandt to the General Assembly of the United Nations on September 26, 1973 in New York*, w: *Federal Chancellor Willy Brandt, Foreign Minister Walter Scheel: On the Accession of the Federal Republic of Germany to the United Nations*, Bonn 1973, s. 10.

wschodnimi sąsiadami. Podczas swej wizyty w Polsce Willy Brandt złożył nie tylko formalny, ale i fizyczny dowód na pragnienie pojednania. Podczas składania kwiatów pod pomnikiem zamordowanych przez Gestapo w 1943 roku żydowskich powstańców, mieszkańców warszawskiego getta, niespodziewanie ukląkł i przez chwilę modlił się w intencji zamordowanych. Ów niezwykle gest odbił się szerokim echem w opinii publicznej, a zdjęcia niemieckiego kanclerza klęczącego przed pomnikiem poświęconym Żydom obiegły cały świat. W myśl układu warszawskiego (tak porozumienie określała prasa niemiecka) potwierdzono wreszcie nienaruszalność zachodniej granicy Polski, wyznaczonej zgodnie z ustaleniami konferencji poczdamskiej i zobowiązano się do wzajemnego poszanowania swej integralności terytorialnej. Stwierdzono też, iż tak PRL jak i RFN będą „rozwiązywały wszystkie swe kwestie sporne wyłącznie za pomocą środków pokojowych, a w sprawach dotyczących bezpieczeństwa europejskiego i międzynarodowego, jak też w swych wzajemnych stosunkach, powstrzymają się od groźby przemocy lub stosowania przemocy”¹⁸. Przykładową kwestią sporną pozostawała sprawa łączenia rodzin rozdzielonych wojną i zmianą granic. I chociaż przedstawiona na życzenie strony niemieckiej informacja rządu PRL na temat problemów humanitarnych poruszała kwestię emigracji Polaków do RFN, zagadnienie to zostało uregulowane dopiero po roku 1975 w ramach spotkań ówczesnego kanclerza RFN Helmuta Schmidta z I sekretarzem PZPR Edwardem Gierkiem podczas obrad Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Już w swoim *exposé* Willy Brandt wyraził chęć kontynuacji rokowań w sprawie wyrzeczenia się użycia siły we wzajemnych stosunkach z ZSRR. Doszedł jednak do tego drogą okrężną. Postanowił przystąpić do zawartego przez Wielką Brytanię, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone 1 lipca 1968 roku układu o zakazie przekazywania innym państwom informacji na temat sposobów wytwarzania broni nuklearnej. Pomysł ten spotykał się już wcześniej z dezaprobatą chrześcijańskich demokratów, którzy upatrywali w nim korzyści jedynie dla mocarstw atomowych (RFN nie posiadała broni nuklearnej), chociaż i sam Brandt jeszcze jako minister spraw zagranicznych w rządzie Kurta Kiesingera wyrażał obawy dotyczące egzekwowania postanowień układu, stwierdzając między innymi, że „przewidziana przez ten układ kontrola jego wykonania może prowadzić do szpiegostwa przemysłowego, pod

¹⁸ *Układ o podstawach normalizacji między PRL a RFN oraz informacja rządu PRL na temat problemów humanitarnych z 7 grudnia 1970 r.*, w: E. Bodejko-Izdebska, E. Cziomer, E. Drej, dz. cyt., s. 34.

pozorem bowiem zakazu rozprzestrzeniania broni nuklearnej, trzy mocarstwa mogą dążyć do zahamowania w innych państwach pokojowego stosowania energii nuklearnej w przemyśle”¹⁹. Mimo to, jako kanclerz RFN podpisał ów układ, co miało miejsce 28 listopada 1969 roku, lecz na jego ratyfikację przez Bundestag trzeba było czekać blisko pięć lat. Układ o wzajemnych stosunkach z ZSRR podpisała RFN 12 sierpnia 1970 roku – ze strony niemieckiej zrobili to Brandt i Scheel, a z radzieckiej premier Aleksiej Kosygin i szef dyplomacji Andriej Gromyko. Wyrzekano się w nim użycia siły we wzajemnych stosunkach, gwarantowano nienaruszalność granic państw europejskich, zwłaszcza między PRL a NRD i RFN a NRD i uznano „utrzymanie międzynarodowego pokoju i osiągnięcie odprężenia za ważny cel swojej polityki”²⁰. Rezultatem rozmów ze stroną radziecką był także tzw. dokument Bahra (od nazwiska niemieckiego negocjatora), który stanowił szczegółowy plan działań normalizacyjnych. Przewidywał on między innymi kwestię unieważnienia układów monachijskich z 1938 roku w toku rozmów z Czechosłowacją, stosowanie zasady równouprawnienia w stosunkach RFN z NRD i popieranie przez Związek Radziecki przystąpienia obu państw niemieckich do ONZ. Ratyfikacja traktatów wschodnich (jak określano umowy z PRL i ZSRR) napotkała w Bundestagu na opór opozycji. Faktem umacniającym chadecję była niewielka, zaledwie 12-głosowa przewaga stronnictw rządowych w parlamencie, dodatkowo na ich niekorzyść topniejąca. Ostatecznie zmniejszona do zaledwie 4 głosów po wystąpieniu kilku polityków z partii koalicyjnych, w tym byłego prezesa FDP Ericha Mende i Herberta Hupki, przywódcy frakcji przesiedleńców z Górnego Śląska (obaj wstąpili do CDU). Jednak wobec silnego zwrotu w polityce amerykańskiej (głównie pod wpływem wizyty prezydenta USA Richarda Nixona w Chinach w lutym 1972 roku), chrześcijańscy demokraci nie mogli dłużej upierać się przy swym stanowisku. Podczas głosowania 17 maja 1972 roku postanowili powstrzymać się od głosu, skutkiem czego stosunkiem 248 głosów „za” do 231 wstrzymujących się i kilkunastu przeciw, Bundestag układy ratyfikował. Dnia 23 maja tegoż roku prezydent Gustav Heinemann złożył swój podpis pod treścią obu umów. Odnośnie zaś polityki wobec wyżej wspomnianych Chin, RFN nawiązała z nimi kontakty dyplomatyczne 11 października tegoż roku.

Ratyfikacja układów wschodnich stworzyła atmosferę dogodną także do nawiązania kontaktów z Czechosłowacją. „Najbardziej

¹⁹ J. Krasuski, *Historia RFN*, Warszawa 1987, s. 519.

²⁰ *Układ o stosunkach wzajemnych między ZSRR i RFN z 12 sierpnia 1970 r.*, w: E. Bodejko-Izdebska, E. Cziomer, E. Drej, dz. cyt., s. 32.

kontrowersyjnym problemem w stosunkach między CSRS a RFN nie były kwestie graniczne, jak w wypadku Polski, lecz żądanie przez stronę czechosłowacką uznania przez RFN za „nieważny od samego początku (...) układu monachijskiego z 29 września 1938 roku”²¹. Trudność leżała nie w kwestii etycznej, ale prawnej odnośnie Niemców, którzy w 1938 roku byli obywatelami czechosłowackimi. Zagadnienie to rozwiązano drogą kompromisu, mianowicie uznano układ monachijski za narzucony Czechosłowacji siłą przez III Rzeszę, jednak pominięto określenie dokładnego momentu, od którego ów układ należy uznawać za nieważny. Porozumienie stanowiło także o kwestii odpowiedzialności Niemców sudeckich przed prawem czechosłowackim. Wszelkie przestępstwa popełnione przez Niemców sudeckich (poza tymi, za które grozi kara śmierci) uległy przedawnieniu. Układ ten podpisano 11 grudnia 1973 roku. W 10 dni później RFN nawiązała także stosunki dyplomatyczne z Węgrami i Bułgarią. Działalność Brandta na rzecz łamania barier między Wschodem a Zachodem została doceniona. Kiedy 20 października 1971 roku Bundestag debatował nad budżetem na rok 1972, przewodniczący parlamentu Kai-Uwe von Hassel poinformował zgromadzonych, iż otrzymał telegram z informacją, że kanclerz Willy Brandt został uhonorowany Pokojową Nagrodą Nobla za rok 1971. Posłowie, nie wykluczając opozycji, zgotowali mu owację na stojąco. Sam kanclerz nagrodę odebrał w Oslo 10 grudnia 1971 roku.

Choć rząd Brandta odnosił znaczne sukcesy w polityce zagranicznej, lepsze wyniki w wyborach krajowych notowała CDU/CSU. W pewnym stopniu przyczynić mógł się do tego rozwój lewicujących i anarchizujących organizacji terrorystycznych, co nie tylko w RFN stanowiło poważny problem. „Szczególny rozgłos uzyskała Frakcja Czerwonej Armii (RAF – *Rote Armee Fraktion*) z Andreasem Baaderem (...) i Ulriką Meinhof (...) na czele. W latach 1969-1974 wysadzali oni gmachy publiczne, porywali samoloty, terroryzowali przedstawicieli banków i urzędów, atakowali koszary armii amerykańskiej w RFN. Anarchiści osadzeni w więzieniach demonstracyjnie odbierali sobie życie. Sympatyzowały z nimi sfrustrowane środowiska młodzieży i inteligencji”²². Wobec wzmocnienia swej pozycji i przewagi w Bundesracie chrześcijańscy demokraci postanowili doprowadzić do obalenia rządu socjalliberalnego. Dnia 27 kwietnia 1972 roku zaproponowali szefa frakcji parlamentarnej CDU/CSU Rainera Barzla na stanowisko kanclerza. Jednakże wniosek o wotum nieufności nie

²¹ E. Cziomer, dz. cyt., s. 221.

²² A. Czubiński, W. Olszewski, dz. cyt., s. 430-1.

przeszedł większością 2 głosów. Jak wykazano później, stało się tak dzięki sprzecznym z interesami partii stanowiskiem kilku posłów CDU i FDP oraz przekupieniu przez wywiad NRD deputowanego CDU Juliusa Steinera. „Kulisy pierwszego wniosku o konstruktywne wotum nieufności w historii RFN nie przyniosły splendoru ani koalicji rządzącej, ani opozycji parlamentarnej. Obie strony w dążeniu do utrzymania się przy władzy, względnie jej przejęcia, stosowały środki i metody walki politycznej, które trudno uznać za powód do dumy demokracji parlamentarnej. Żądza władzy wzięła górę nad demokracją”²³. Opozycja nie ustąpiła w staraniach prowadzących do utrudniania prac rządu. Podczas głosowania nad budżetem 28 kwietnia 1972 roku, zdołała ona go odrzucić, skutkiem czego powstał tzw. pat parlamentarny, sytuacja takiego podziału głosów między opozycją a koalicją, w którym z racji niewielkiej różnicy głosów przeforsowywanie swych propozycji przez każdą ze stron było niezwykle utrudnione. Dnia 16 maja 1972 roku, kiedy to Günther Müller, poseł SPD, przeszedł do CDU, doszło do całkowitej likwidacji różnicy głosów, skutkiem czego tak koalicja jak i opozycja dysponowały 248 głosami w Bundestagu. Jediną szansą na wyjście z sytuacji patowej było rozpozanie przedterminowych wyborów, co z kolei mogło nastąpić tylko po uchwaleniu przez Bundestag wotum nieufności dla rządu. Willy Brandt wystąpił więc z takim wnioskiem 22 września 1972 roku. 233 deputowanych udzieliło rządowi wotum zaufania, 248 było temu przeciwnych. „Członkowie rządu SPD/FDP będący deputowanymi nie uczestniczyli w głosowaniu, aby umożliwić dymisję Brandta oraz rozpozanie przez prezydenta Heinemanna na 19 listopada 1972 r. przedterminowych wyborów do Bundestagu”²⁴. Podczas kampanii wyborczej CDU i CSU używali mało przekonywujących argumentów, krytykując politykę wschodnią Brandta i jego walkę z inflacją „w czasie, gdy należała ona w RFN do najniższych w świecie, a marka do najtwardszych walut”²⁵. Zwycięstwo i władza znów były w rękach SPD i FDP, które zdobyły kolejno 45,8% i 8,4% głosów, przy niecałych 45% poparcia dla CDU/CSU i rekordowej frekwencji ponad 91%. W tej sytuacji rząd Brandta-Scheela mógł swobodniej niż dotąd prowadzić politykę „kontynuacji i odnowy”, jak to określił Brandt w deklaracji rządowej z 18 stycznia 1973 roku. Niespodziewanym i zaskakującym wobec tego wydarzeniem, było podanie się 6 maja 1974 roku Willego Brandta do dymisji. Prawdopodobną, choć do dziś niejednoznacznie interpretowaną

²³ E. Cziomer, dz. cyt., s. 179.

²⁴ Tamże.

²⁵ J. Krasuski, dz. cyt., s. 566.

przyczyną tej decyzji, było zdemaskowanie jako szpiega NRD i agenta Stasi Güntera Guillaume, jednego z najbliższych współpracowników kanclerza. Dodatkowym motywem mógł być fakt, iż „od 1974 r. media zachodniemieckie przynosiły coraz więcej informacji na temat słabości, zmęczenia pracą, depresji oraz afer miłosnych Brandta, które były o wiele bardziej groźne niż przypuszczano”²⁶. Następcą został dotychczasowy minister finansów Helmut Schmidt z SPD, który piastował to stanowisko do 1982 roku, kiedy to do władzy ponownie powróciła chadecja.

Choć bardzo popularny i lubiany Willy Brandt nadal zachował pozycję lidera SPD, działając jeszcze przez kilkanaście lat przede wszystkim na rzecz jedności partii, w ten sposób, po części na własne życzenie, zakończył karierę na najwyższych szczeblach władzy w RFN. Jednak jego wysiłki na rzecz zbliżenia Wschodu z Zachodem nie poszły na marne. Schmidt nadal był aktywny na forum międzynarodowym, w 1976 roku został przewodniczącym Międzynarodówki Socjalistycznej, która pod jego kierownictwem stała się partnerem do rozmów dla ONZ i Ruchu Państw Niezaangażowanych, nadal dążył do złagodzenia atmosfery zimnowojennej. Zmarł 8 października 1992 roku, doczekał więc czasów, kiedy wraz z Murem Berlińskim upadła „żelazna kurtyna”, do czego z pewnością przyczyniła się też pojednawcza polityka zagraniczna „Ery Brandta”, z racji której uważany jest za jednego z najwybitniejszych polityków niemieckich XX wieku.

²⁶ E. Cziomer, dz. cyt., s. 184.